

UZASADNIENIE

W dniu 14 listopada 2016 roku około godziny 23.20 I. R. wezwała Policję do awantury domowej, której sprawcą był jej syn D. R.. Pod wskazany adres, na ul. (...) w W., skierowano patrol złożony z sierż. szt. R. S. oraz post. K. F.. I. R. oczekiwała na funkcjonariuszy Policji i po ich przybyciu oświadczyła im, że jej syn D. R. jest pod wpływem alkoholu i jest wobec niej agresywny.

D. R. znajdował się wówczas w dużym pokoju na pierwszym piętrze. Gdy funkcjonariusze Policji wchodzili po schodach, usłyszeli odgłos otwierania okna balkonowego. Po wejściu do pomieszczenia, w którym miał znajdować się D. R., stwierdzili, że jest ono puste. Funkcjonariusze Policji sprawdzili balkon i zauważyli, że D. R. zszedł po rusztowaniu do ogródka i oddał się z miejsca zdarzenia. Policjanci ruszyli w pościg za D. R. i zatrzymali go przy ul. (...). Mężczyzna był spokojny. S.. szt. R. S. oraz post. K. F. wrócili z D. R. do mieszkania przy ul. (...) w W.. I. R. oświadczyła, że jej syn znajduje się pod wpływem alkoholu, wszczyna awantury oraz zagraża życiu i zdrowiu swojemu oraz jej. Zażądała zabrania D. R. na izbę wytrzeźwień.

Z decyzją policjantów o zabraniu D. R. jego zachowanie uległo gwałtownej zmianie. Stał się on agresywny i wulgarny. W trakcie wyprowadzania z mieszkania stawiał opór, wyrwał się, próbował zepchnąć funkcjonariuszy ze schodów. Chwytał się barierki i nie chciał jej puścić. K. kopnął sierż. szt. R. S. w piszczel. W związku z powyższym D. R. został obezwładniony przy użyciu siły fizycznej i skuty kajdankami na ręce z tyłu. D. R. w dalszym ciągu był agresywny, używał wobec funkcjonariuszy słów powszechnie uważanych za wulgarne. Interweniujący policjanci obawiali się o bezpieczeństwo podczas sprowadzania D. R. po schodach, dlatego na miejsce wezwano dodatkowy patrol w osobach sierż. Ł. B. oraz sierż. M. K..

D. R. stawiał opór przy próbie umieszczenia go w radiowozie – kopał w szybę, zapierał się. Również w pojeździe zachowywał się agresywnie, dlatego policjanci siedzieli z nim na tylnym siedzeniu radiowozu. Został przewieziony na Komisariat Policji W. U., gdzie został przebadany na zawartość alkoholu – w pierwszym badaniu jego stan nietrzeźwości wynosił 1,03 mg/l, w drugim badaniu: 1,03 mg/l.

W trakcie wykonywania czynności na komisariacie D. R. był w dalszym ciągu agresywny i wulgarny. Podczas pobytu w tzw. „przejściówce”, uderzał głową w ścianę i krzyczał, że zgłosi pobicie przez policjantów. W wyniku swojego zachowania D. R. doznał urazu prawego łuku brwiowego. W związku z tym został przewieziony przez post. K. F., sierż. Ł. B. i sierż. M. K. do szpitala na ul. (...). Z. mu tam ranę łuku brwiowego. Podczas pobytu w szpitalu (...) zachowywał się agresywnie i wulgarnie, w tym również w stosunku do pacjentów szpitala.

D. R. został skierowany do szpitala na ul. (...) na konsultację psychiatryczną. Lekarz nie stwierdził przeciwwskazań do pobytu D. R. w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych oraz przepisał mu lek B., który został wykupiony w aptece przy ul. (...) przez policjantów. W trakcie badania przez lekarza psychiatrę D. R. zachowywał się spokojniej i prosił lekarza o przepisanie mu leku. Gdy ten odmówił, D. R. zareagował wobec niego agresywnie.

Podczas przewożenia na komisariat D. R. przez chwilę był spokojny, po czym znowu stał się agresywny. Następnie został osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych.

W dniu 18 listopada 2016 roku D. R. złożył zawiadomienie o pobiciu przez funkcjonariuszy Policji po zatrzymaniu na terenie KP W.-U.. Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem z dnia 30 grudnia 2016 roku.

W chwili czynu D. R. nie miał zniesionej albo ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia swojego czynu ani pokierowania swoim postępowaniem.

D. R. jest osobą karaną.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: protokołu zatrzymania osoby, k. 3-3v; protokołu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, k. 6-6v; opinii sądowo-psychiatrycznej, k. 26-28, zeznań świadka R. S., k. 7v, 78-79; zeznań świadka K. F., k. 11v-12, 79-81; dokumentacji medycznej, k. 29-31, 60-61 z akt PR 1 Ds. 938.2016.IV Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-W. w W.; karty karnej, k. 65-66, częściowo wyjaśnień oskarżonego D. R., k. 77; zeznań świadka Ł. B., k. 96, 33-35 z akt PR 1 Ds. 938.2016.IV Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-W. w W.; zeznań świadka I. R., k. 96-97; zeznań świadka M. K., k. 103-104, 39-40 z akt PR 1 Ds. 938.2016.IV Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-W. w W.; postanowienia o umorzeniu dochodzenia, k. 42-48 z akt PR 1 Ds. 938.2016.IV Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-W. w W.; kserokopii notatników służbowych, k. 63-67, 72-75 z akt PR 1 Ds. 938.2016.IV Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-W. w W..

D. R. przyznał się do znieważenia sierż. szt. R. S. i post. K. F., natomiast nie przyznał się do naruszenia ich nietykalności. Przeprosił obecnych na sali funkcjonariuszy Policji i powiedział, że był wówczas pod wpływem alkoholu. D. R. wyjaśnił, że nie chciał jechać na izbę wytrzeźwień, wolał pojechać do hotelu. Wyszedł z domu, aby wezwać taksówkę, na którą oczekiwał przy ul. (...). Nie wiedział, dlaczego policjanci zaprowadzili go z powrotem do mieszkania, gdy już oczekiwał na taksówkę. Wyjaśnił, że nie chciał jechać na izbę wytrzeźwień, bo to wiąże się z kosztami, a on mało zarabia. Ponadto interweniujący funkcjonariusze szarpali go, odrywali od barierki, skuli kajdankami – traktowali go brutalnie, został również pobity na komisariacie. Zgłosił sprawę w prokuraturze, została ona umorzona. Zdaniem D. R. obecny proces jest zemstą za powiadomienie prokuratury o pobiciu. D. R. wyjaśnił, że był cały we krwi oraz posiniaczony, co było skutkiem pobicia przez policjantów.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego D. R. za wiarygodne jedynie w części, w pozostałym zakresie uznając je za przyjętą przez oskarżonego linię obrony. W szczególności Sąd uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne w zakresie faktu bycia pod wpływem alkoholu, zejścia po rusztowaniu, powrotu z funkcjonariuszami do mieszkania oraz trzymania się barierki. Sąd uznał jednak za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w którym twierdził, że oddalił się z domu, bowiem czekał na taksówkę. Okoliczności tej przeczy fakt, że D. R. zszedł na ziemię przez rusztowanie, co świadczy o podjęciu takiej decyzji pod wpływem impulsu, wyzwolonego pojawieniem się na parterze funkcjonariuszy Policji. Całkowicie nieprawdopodobne jest, aby D. R. zdążył w tak krótkim czasie wezwać taksówkę, zwłaszcza że został niezwłocznie dogoniony przez interweniujących policjantów. Funkcjonariusze Policji nie dostrzegli również żadnej taksówki. Co więcej, jak zeznała świadek I. R., syn domagał się od niej pieniędzy na hotel – nieprawdopodobne jest zatem, żeby miał pieniądze na taksówkę. I. R. zeznała również, że to ona musiała następnie regulować rachunki za pobyt syna w hotelach. Również przedstawiona przez D. R. wersja wydarzeń, że został pobity przez funkcjonariuszy Policji zdaniem Sądu jest niewiarygodna. Zdarzenia takiego nie potwierdził żaden z policjantów, a przede wszystkim przeczą temu inne zgromadzone w sprawie dowody – w szczególności dokumentacja medyczna. Żaden z badających D. R. lekarzy, zarówno w szpitalu przy ul. (...), jak i w szpitalu przy ul. (...), nie dostrzegł na jego ciele śladów świadczących o tak intensywnym użyciu przemocy, jak opisał to D. R. – oprócz uszkodzeń w okolicach łuku brwiowego. Jakkolwiek na ciele D. R. stwierdzono w obdukcji sądowo-lekarskiej ponadto wystąpienie obtarć skóry oraz podbiegnięcia krwawe podskórne barku prawego i łokcia lewego, jednak zdaniem Sądu obrażenia tego rodzaju nie pozwalają na przyjęcie, że powstały wskutek stosowania przemocy w stopniu przekraczającym konieczność użycia siły fizycznej podczas obezwładniania D. R.. Przeciwno wersji przedstawianej przez D. R. świadczy też pośrednio fakt umorzenia postępowania przygotowawczego w tym zakresie przez prokuraturę.

Zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia, sierż. szt. R. S. oraz post. K. F., Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Świadczenie relacjonowali przebieg zdarzenia każdy ze swojego punktu widzenia. Wskazać należy, iż policjanci obszernie relacjonowali przebieg interwencji także podczas rozprawy, a ich zeznania tworzyły zgodną, spójną i konsekwentną całość. Znajdują one częściowo potwierdzenie także w zeznaniach świadka I. R., która była naocznym świadkiem interwencji do momentu jej wyjścia do kuchni. Obaj świadkowie, a także matka D. R., zgodnie zeznali, że oskarżony kierował wobec funkcjonariuszy słowa wulgarne, a także nie stosował się do ich poleceń oraz szarpał się z nimi. Zeznania ww. policjantów w zakresie agresywnego zachowania oskarżonego zostały również potwierdzone zeznaniami sierż. M. K. i sierż. Ł. B. oraz obiektywnych świadków w osobach lekarzy ze szpitala na ul. (...) i ul. (...). Wszyscy ci świadkowie potwierdzili, że D. R. był pod wpływem alkoholu, był pobudzony, agresywny i kierował swoją

złość w kierunku innych osób. Powyższe ustalenia, przy uwzględnieniu faktu, że sierż. szt. R. S. i post. K. F. są osobami obcymi dla oskarżonego oraz nie mają interesu w fałszywym obciążaniu go odpowiedzialnością, pozwoliły Sądowi na uznanie ich zeznań za wiarygodne. W przekonaniu Sądu brak jest wątpliwości co do bezstronności pokrzywdzonych, wynikających ze złożonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa pobicia, bowiem postępowanie to zostało umorzone i funkcjonariusze nie ponieśli żadnych negatywnych konsekwencji takiego zachowania. O właściwym stosunku pokrzywdzonych do zatrzymanego D. R. świadczy również fakt, że został on niezwłocznie odwieziony do szpitala, następnie przewieziony na konsultację do kolejnego, a co więcej – funkcjonariusze zrealizowali przepisaną mu receptę. Świadczy to o profesjonalizmie interweniujących policjantów i o ich prawidłowym zachowaniu. W ocenie Sądu zdarzenie z udziałem funkcjonariuszy ocenić należy jako dość typową w przebiegu interwencji względem osoby nietrzeźwej. Brak jest podstaw do uznania, aby policjanci traktowali je w sposób szczególny, a także kierowali się motywem osobistej urazy względem oskarżonego.

Analogiczne uwagi należy odnieść do wiarygodności świadków sierż. Ł. B. oraz sierż. M. K.. Są to osoby obce dla oskarżonego, niemające interesu w fałszywym obciążaniu go. Ich zeznania, obejmujące okres od pojawienia się na miejscu zdarzenia, są zgodne z zeznaniami sierż. szt. R. S. oraz post. K. F..

Świadek I. R. jest osobą najbliższą dla oskarżonego – jego matką. Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne, bowiem w znacznym zakresie są one obciążające dla syna. W przekonaniu Sądu zachowanie I. R. wynikało z troski o niego samego, nią samą i pozostałych członków rodziny. Świadek otwarcie zeznała o problemach związanych z D. R. i wytłumaczyła, dlaczego wzywała Policję. Sąd uwzględnił jednocześnie, że zeznania matki w sprawie syna, w szczególności dotyczące interwencji wymagającej zdecydowanego użycia siły fizycznej, mogą być obciążone współczuciem wobec niego, zwłaszcza że, jak zeznała I. R., interwencje Policji względem jej syna są dla niej wyjątkowo ciężkie i niewiele z nich pamięta. Znamienne jest to, że świadek celowo opuściła miejsce zdarzenia, zatem nie chciała i nie mogła być świadkiem jego pełnego przebiegu. Mimo powyższych uwag jej zeznania w zakresie zachowania syna w trakcie podjętej interwencji (aż do momentu udania się do kuchni) pozostają w znacznym stopniu zbieżne w zeznaniami świadków sierż. szt. R. S. oraz post. K. F..

Sąd zważył, co następuje:

Wina oskarżonego i okoliczności popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów nie budzą wątpliwości. D. R. został oskarżony o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy Policji oraz ich znieważenie.

Art. 222 § 1 k.k. przewiduje, że kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

W art. 226 § 1 k.k. określono, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, za co podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Oba te czyny zabronione mogą zostać popełnione wyłącznie z winy umyślnej.

Swoim działaniem D. R. wypełnił znamiona obu tych przestępstw w stosunku do obu pokrzywdzonych. Zarzucane D. R. przestępstwa mogły zostać popełnione tylko przeciwko funkcjonariuszom publicznym, w dodatku wyłącznie podczas i w związku (w odniesieniu do przestępstwa znieważenia – naruszenie nietykalności może mieć natomiast miejsce podczas lub w związku) z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Zdaniem Sądu niewątpliwie sierż. szt. R. S. oraz post. K. F. byli funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 6 k.k., tj. funkcjonariuszami organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego – Policji. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (Dz.U. z 2016 r., poz. 1782 t.j.), Policja jest umundurowaną i uzbrojoną formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz do utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego, a jednym z podstawowych jej celów jest ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego (art. 1 ust. 2 pkt 2 ww. ustawy). Oba funkcjonariusze Policji byli w chwili zdarzenia na służbie i zostali skierowani przez właściwego

dyspozytora na ul. (...) w W. celem przeprowadzenia interwencji w związku z wezwaniem. Czynności w stosunku do D. R. podejmowali zatem w czasie pełnienia obowiązków służbowych i w związku z nimi.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że od chwili, gdy D. R. uświadomił sobie, że zostanie przewieziony na izbę wytrzeźwień, jego zachowanie względem funkcjonariuszy drastycznie się zmieniło. Oskarżony odmówił podporządkowania się poleceniom wydawanym przez funkcjonariuszy Policji i używał wobec nich słów uważanych powszechnie za wulgarne. Gdy sierż. szt. R. S. oraz post. K. F. próbowali sprowadzić go na parter budynku, D. R. szarpał się z nimi, zaczął ich odpychać, podjął również próbę zepchnięcia ich ze schodów. Ponadto kilkakrotnie kopnął sierż. szt. R. S. w nogę. Zachowanie to zdaniem Sądu niewątpliwie miało charakter naruszenia nietykalności cielesnej ww. funkcjonariuszy. Za takie zachowanie należy bowiem uznać takie zdarzenia jak popychanie, kopanie, uderzanie, itp.

O agresywnym zachowaniu D. R. świadczą również zeznania jego matki, I. R.. Również badający D. R. lekarz izby przyjęć szpitala przy ul. (...), niebędący uczestnikiem zdarzenia oraz niezwiązany w żaden sposób z pokrzywdzonym czy oskarżonym, umieścił w dokumentacji medycznej adnotację, że oskarżony był „bardzo pobudzony, agresywny, pod wpływem alkoholu” (k. 31). Analogiczne uwagi poczynił lekarz psychiatra. W przekonaniu Sądu uwagi te, całkowicie wiarygodne, wysoce uprawdopodobniają wersję zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzonych oraz świadków sierż. Ł. B. i sierż. M. K..

W ocenie Sądu opisane powyżej, agresywne zachowanie oskarżonego w żaden sposób nie może zostać potraktowane jako rodzaj biernego przeciwstawiania się funkcjonariuszem. W szczególności nie sposób przyjąć, iż oskarżony jedynie trzymał się barierki przy schodach. Przeciwnie, zeznania funkcjonariuszy świadczą o tym, że oskarżony był osobą aktywną: odpychał policjantów, podjął również próbę zepchnięcia ich ze schodów, kilkakrotnie kopnął sierż. szt. R. S. w nogę. To właśnie tak agresywna postawa oskarżonego stała się powodem wezwania dodatkowej załogi.

Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy nie upoważnia do stwierdzenia wystąpienia sytuacji określonej w art. 222 § 2 kpk. Wskazać należy, iż funkcjonariusze policji zachowywali się w sposób prawidłowy i nie sposób przyjąć, aby zachowanie oskarżonego wywołało niewłaściwe zachowanie się funkcjonariuszy, których jedynym celem było skuteczne przetransportowanie oskarżonego na izbę wytrzeźwień. To agresywna reakcja oskarżonego doprowadziła do dynamicznego przebiegu zdarzenia i konieczności użycia chwytów obezwładniających i kajdanek. Mimo to oskarżony nie zaprzestał agresywnego zachowania także podczas transportu, bytności w placówkach służby zdrowia i na komisariacie.

Opis przebiegu zdarzenia przedstawiony przez pokrzywdzonych nie stoi w żadnej sprzeczności z zeznaniami matki oskarżonego. Co prawda zeznała ona, że syn trzymał się barierki i chciał się „obronić” przed funkcjonariuszami. Świadek oceniła sytuację jako zbyt brutalną, była przestraszona obrotem, jaki przybrała sytuacja, do której doszło z jej przyczyny jako osoby domagającej się umieszczenia syna na izbie wytrzeźwień. Jak już wspomniano, w ocenie Sądu matka oskarżonego oceniała zachowanie funkcjonariuszy z perspektywy osoby bliskiej, której przykro było patrzeć na środki przymusu stosowane wobec jej syna. Spostrzeżenia tego świadka cechował z oczywistych względów duży ładunek emocjonalny (świadek nie mogła przypomnieć sobie nawet wulgaryzmów używanych przez syna, chociaż tego faktu nie kwestionował sam oskarżony). Niewątpliwie agresywne zachowanie syna tłumaczyła subiektywnie jako jego obronę, a rutynowe działania policji w postaci chwytów obezwładniających przekraczały w jej ocenie właściwą miarę. Podkreślić jednak należy, iż matka oskarżonego nie była świadkiem całego przebiegu interwencji, gdyż w momencie założenia pętli na szyję przez policjanta wyszła ona do kuchni i nie obserwowała już dalej przebiegu zdarzenia. Dlatego też świadek mogła nie widzieć kopania przez oskarżonego jednego z funkcjonariuszy w nogę, czy też innego agresywnego zachowania skierowanego przeciwko policjantom.

D. R. kierował wobec sierż. szt. R. S. oraz post. K. F. słowa powszechnie uważane za obelżywe (k. 7v, 12), czym dopuścił się znieważenia obu funkcjonariuszy. Znieważeniem jest bowiem okazanie innej osobie (w tym wypadku – funkcjonariuszowi publicznie) lekceważenia, braku szacunku, naruszenie jego godności. Wypowiadanie wobec funkcjonariusza Policji słów wulgaryzmów niewątpliwie uderza w jego autorytet i godność, zatem D. R. dopuścił się znieważenia obu policjantów.

Jak bowiem ustalono, D. R. kierował określone słowa wulgarne w liczbie pojedynczej, w stosunku do konkretnego interweniującego funkcjonariusza – przy czym zarówno do sierż. szt. R. S., jak i post. K. F.. Przesądza to o uznaniu obu zachowań za odrębne czyny, a więc i odrębne przestępstwa.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd ustalił, że oskarżony D. R. w dniu 15 listopada 2016 r. przy ul. (...) w W. naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji sierż. szt. R. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpał go, odpychał, próbował zepchnąć ze schodów oraz kopnął funkcjonariusza w nogę. Swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 222 § 1 kk. Oskarżony w tym samym miejscu i czasie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji post. K. F. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpał go, odpychał i próbował zepchnąć funkcjonariusza ze schodów, czym wyczerpał również znamiona czynu zabronionego z art. 222 § 1 kk. Ponadto w tym samym miejscu i czasie oskarżony R. znieważał funkcjonariusza policji sierż. szt. R. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe. A także znieważał funkcjonariusza policji post. K. F. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe. Zachowanie swoim oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 226 § 1 kk.

Za naruszenie nietykalności cielesnej sierż. szt. R. S. i post. K. F. Sąd wymierzył D. R. kary po 3 miesiące pozbawienia wolności, natomiast za znieważenie każdego z tych funkcjonariuszy – po 2 miesiące pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu poziom zawinienia oskarżonego był umiarkowanie wysoki. Oskarżony nie znajdował się w żadnym wyjątkowym stanie motywacyjnym, w szczególności nie miał zniesionej poczytalności ani nie odpierał żadnego bezpośredniego, bezprawnego ataku. Na stopień zawinienia nie ma wpływu fakt, że był pod wpływem alkoholu, ponieważ jak sam przyznał, jest osobą uzależnioną i niewątpliwie zna wpływ alkoholu na swoje zachowanie, zatem jest w stanie je przewidzieć. Wymierzając poszczególne kary Sąd uwzględnił również społeczną szkodliwość czynu, biorąc pod uwagę, że D. R. aktywnie i z dużą intensywnością atakował funkcjonariuszy zarówno fizycznie, jak i werbalnie, przy czym w zasadzie nie wyrządził funkcjonariuszom Policji, naruszając ich nietykalność cielesną, większej szkody. Sąd uwzględnił również przyznanie się D. R. do znieważenia pokrzywdzonych i fakt ich przeproszenia.

Jako okoliczność obciążającą oskarżonego Sąd uznał jego wcześniejszą wielokrotną karalność, w tym również za występki z art. 226 § 1 kk, co przesądziło o konieczności wymierzenia D. R. kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia – oskarżony bowiem był już w czasie popełnienia przestępstw osobą skazaną na karę pozbawienia wolności (art. 69 § 1 kk). Zdaniem Sądu alternatywne sankcje w postaci grzywny lub kary ograniczenia wolności nie spełnią celów kary wobec częstotliwości i skali naruszenia przez oskarżonego porządku prawnego w przeszłości – oskarżony, będąc karany zarówno za występki z art. 226 § 1 kk, a także za poważne przestępstwa przeciwko mieniu z art. 280 § 1 kk i 278 § 1 kk, wykazuje swoją postawą, że jest osobą, która lekceważy normy prawne, a także osoby będące stróżami porządku prawnego. Z tych względów jedynie kara pozbawienia wolności spełnić może oczekiwaną wobec orzeczenia funkcję prewencyjną i wychowawczą, stanowiąc dla D. R. dowód, że z tytułu popełnienia kolejnych przestępstw poniesie adekwatną, a zarazem realną dolegliwość.

Sąd orzekł karę łączną za wszystkie zarzucane D. R. przestępstwa w wymiarze 5 miesięcy pozbawienia wolności. Zgodnie z art. 86 § 1 k.k. możliwe było wymierzenie kary łącznej w wymiarze od 3 (najwyższa wymierzona kara jednostkowa) do 10 (suma wymierzonych kar jednostkowych) miesięcy pozbawienia wolności. W przekonaniu Sądu przy wymiarze kary łącznej właściwe było uwzględnienie okoliczności podmiotowo-przedmiotowych, związanych z czynami D. R.; przypisane mu w wyroku czyny zostały popełnione w tym samym miejscu i czasie, w związku z tym samym zdarzeniem, jakim była interwencja funkcjonariuszy Policji. Zachowania D. R., polegające na znieważaniu i naruszaniu nietykalności cielesnej w stosunku do obu pokrzywdzonych, będących funkcjonariuszami publicznymi podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych, przeplatały się. Zachodzi również tożsamość chronionych dóbr w zakresie dwóch czynów, będących odpowiednio tymi samymi przestępstwami znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej. Zdaniem Sądu, przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, wymierzenie D. R. kary łącznej

5 miesięcy pozbawienia wolności, a więc znacznie poniżej sumy kar jednostkowych, będzie zabiegiem dostatecznym z punktu widzenia celów orzeczonej kary.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. nałożono na oskarżonego obowiązek częściowego uiszczenia kosztów sądowych w kwocie 1000 zł. Od pozostałych kosztów sądowych, w tym opłaty, Sąd zwolnił D. R. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., uznając, że wobec nieznacznych dochodów osiągniętych przez oskarżonego oraz ich nieregularność, a także brak perspektyw na poprawę tego stanu rzeczy, ich uiszczenie w pełnej wysokości byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu Sąd orzekł zgodnie z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.